

Księga Joela i laodycejski Kościół Adwentystów Dnia Siódmego - numer drugi

Jeff Pippenger

2025-12-02

Numer dwa

„Z gorącym pragnieniem wyczekuję czasu, gdy wydarzenia dnia Pięćdziesiąticy zostaną powtórzone z jeszcze większą mocą niż wówczas. Jan mówi: «Widziałem innego anioła zstępującego z nieba, mającego wielką moc; a ziemia została rozświetlona jego chwałą.» Wtedy, jak w czasie Pięćdziesiąticy, ludzie usłyszą prawdę skierowaną do nich, każdy we własnym języku.»

Bóg może tchnąć nowe życie w każdą duszę, która szczerze pragnie Mu służyć, i może dotknąć warg rozżarzonym węglem z ołtarza, sprawiając, że staną się wymowne w wysławianiu Go. Tysiące głosów zostanie napełnionych mocą, by wypowiadać wspaniałe prawdy Słowa Bożego. Zostanie rozwiązany język jękających się, a nieśmiały zostanie umocniony, by nieść odważne świadectwo o prawdzie. Niech Pan pomoże swemu ludowi oczyścić świątynię duszy z wszelkiej nieczystości i utrzymywać tak ścisłą więź z Nim, aby mogli stać się uczestnikami późnego deszczu, gdy zostanie wylany. Review and Herald, 20 lipca 1886.

Pięćdziesiąticy, rozpatrywanej jako święto Pańskie, nie można oddzielić od Paschy, Święta Przaśników, ofiary z pierwocin oraz Święta Tygodni. Pięćdziesiątka jest okresem czasu, choć jest również punktem w czasie. Dlatego nazywa się ją „okresem Pięćdziesiąticy”. Okres ten rozpoczął się śmiercią, pogrzebem i zmartwychwstaniem Chrystusa. Po swoim wniebowstąpieniu Chrystus rozpoczął czterdzieści dni osobistego nauczania, po których nastąpiło dziesięć dni w górnej sali, gdzie osiągnięto jedność. 9/11 zapoczątkowało okres, który kończy się prawem niedzielnym w Stanach Zjednoczonych. To prawo niedzielne jest przedstawione przez dzień Pięćdziesiąticy jako punkt w czasie; punkt w czasie, który został poprzedzony okresem zapoczątkowanym 9/11. Od 9/11 aż do prawa niedzielnego „okres Pięćdziesiąticy” powtarza się.

Piotr wyjaśnił, że cudowne zjawisko „ognistych języków” nie było pijacką głupotą, lecz wypełnieniem proroctwa z Księgi Joela, ponieważ przesłanie to zostało zakwestionowane. „Języki” oznaczają przekaz przesłania, a ogień oznacza Ducha Świętego. Przesłanie Pięćdziesiąticy stanowi połączenie boskości (Bóg jest ogniem trawiącym) z ludzką naturą języka. Podobnie jak Piotr reprezentuje sto czterdzieści cztery tysiące w czasie późnego deszczu, tak czepiający się Żydzi reprezentują dawny lud przymierza, który zostaje pominięty dokładnie w chwili, gdy pada późny deszcz.

I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, tak jak Duch im dawał wypowiadać się. A w Jerozolimie mieszkali Żydzi, mężowie pobożni, z każdego narodu pod niebem. Gdy rozeszła się ta wieść, zbiegł się tłum i byli zaskoczeni, bo każdy słyszał ich mówiących w swoim własnym języku. I wszyscy się zdumiewali i dziwili, mówiąc

jeden do drugiego: Oto, czyż ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? Jakże więc każdy z nas słyszy ich w swoim własnym języku, w którym się urodziliśmy? Partowie i Medowie oraz Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu i części Libii położonej w pobliżu Cyreny, oraz przybysze z Rzymu, Żydzi i prozelici, Kreteńczycy i Arabowie — słyszymy ich, jak w naszych językach mówią o wielkich dziełach Boga. I wszyscy się zdumiewali i byli zakłopotani, mówiąc jeden do drugiego: Co to ma znaczyć? Inni zaś, drwiąc, mówili: Upili się młodym winem. Lecz Piotr, stanąwszy wraz z jedenastoma, podniósł swój głos i powiedział do nich: Mężowie Judei i wy wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie, niech wam to będzie wiadome i nadstawcie uszu na moje słowa: Bo ci ludzie nie są pijani, jak mniemacie, jest przecież dopiero trzecia godzina dnia. Dzieje Apostolskie 2:4–15.

Piotr wyjaśnia Pięćdziesiątnicę jako wypełnienie Księgi Joela. Czyni to w sposób proroczy, gdy reprezentowany jest cały świat, ponieważ tekst stwierdza, że słuchacze przyszli „z każdego narodu pod niebem”. 11 września ziemia została rozświetlona chwałą Chrystusa, a następnie przy prawie niedzielnym sto czterdzieści cztery tysiące doskonale odzwierciedlą chwałę Chrystusa, gdy zostaną wywyższeni jako znak przed całym światem. Okres Pięćdziesiątnicy rozpoczął się 11 września i zakończy się wraz z prawem niedzielnym.

Żaden z nas nigdy nie otrzyma pieczęci Bożej, dopóki nasze charaktery będą miały choć jedną plamę lub skazę. Do nas należy naprawienie wad naszych charakterów, oczyszczenie świątyń naszych dusz z wszelkiego skalania. Wtedy spadnie na nas późny deszcz, jak wczesny deszcz spadł na uczniów w Dniu Pięćdziesiątnicy.

"Zbyt łatwo zadowalamy się naszymi osiągnięciami. Czujemy się bogaci i obfitujący w dobra, a nie wiemy, że jesteśmy 'nędzni i godni pożałowania, ubodzy, ślepi i nadzy'. Teraz jest czas, aby posłuchać napomnienia Prawdziwego Świadka: 'Radzę ci, abyś nabył ode Mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś był bogaty; i białe szaty, abyś się przyodział, aby nie ukazał się wstyd twojej nagości; i namaść swoje oczy maścią do oczu, abyś widział.' ..."

Teraz właśnie musimy zachować siebie i nasze dzieci nieskalanymi przez świat. Teraz właśnie musimy wyprać szaty naszego charakteru i wybielić je we krwi Baranka. Teraz właśnie musimy zwyciężyć pychę, namiętność i duchową gnuśność. Teraz właśnie musimy się obudzić i podjąć stanowczy wysiłek dla harmonii charakteru. „Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych.” Znajdujemy się w bardzo trudnym położeniu, czekając i czuwając na przyjście naszego Pana. Świat jest pogrążony w ciemności. „Lecz wy, bracia — mówi Paweł — nie jesteście w ciemności, aby was ów dzień zaskoczył jak złodziej.” Zawsze zamiarem Boga jest wyprowadzać światło z ciemności, radość ze smutku i odpocznienie ze znużenia dla duszy oczekującej i tęskniącej.

Co czynicie, bracia, w wielkim dziele przygotowania? Ci, którzy jednoczą się ze światem, przyjmują światowy wzorec i przygotowują się na zamię bestii. Ci, którzy nie ufają sobie, którzy się przed Bogiem unizają i oczyszczają swe dusze przez posłuszeństwo prawdzie — ci przyjmują niebiański wzorec i przygotowują się do pieczęci Bożej na swoich czołach. Gdy dekret zostanie wydany i pieczęć zostanie odcisnięta, ich charakter pozostanie czysty i nieskalany na wieczność.

"Teraz jest czas, aby się przygotować. Pieczęć Boża nigdy nie zostanie umieszczona na czole nieczystego mężczyzny ani kobiety. Nigdy nie zostanie umieszczona na czole ambitnego, kochającego świat mężczyzny ani kobiety. Nigdy nie zostanie umieszczona na czołach mężczyzn ani kobiet o kłamliwych językach lub podstępnych sercach. Wszyscy, którzy otrzymają pieczęć, muszą być bez skazy przed Bogiem — kandydaci do nieba. Idźcie naprzód, bracia i siostry. W tej chwili mogą jedynie krótko poruszyć te kwestie, po prostu zwracając waszą uwagę na konieczność przygotowania. Sami badajcie Pisma, abyście zrozumieli groźną powagę obecnej chwili." Świadectwa, tom 5, 214, 216.

Tutaj Siostra White wskazuje Pięćdziesiątnicę jako punkt w czasie, wiążąc ją z ustawą niedzielną w Stanach Zjednoczonych, „gdy dekret zostanie ogłoszony”. Jednak, choć oznacza ustawę niedzielną i Pięćdziesiątnicę jako moment w czasie, jej przesłanie wzywające do przygotowania identyfikuje okres poprzedzający ustawę niedzielną, ukazany typologicznie przez czas Pięćdziesiątnicy. Ustawa niedzielną jest próbą sabatu siódmego dnia, a okres od 11 września aż do ustawy niedzielnej można określić jako symboliczny „dzień Pańskiego przygotowania”. Przygotowanie poprzedza próbę.

"Późny deszcz spadnie na" sto czterdzieści cztery tysiące, tak "jak wczesny deszcz spadł na uczniów w Dniu Pięćdziesiątnicy." Okres określany jako czas Pięćdziesiątnicy rozpoczął się skropieniem, gdy Chrystus powrócił po swoim wniebowstąpieniu.

A to powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł do nich: Weźmijcie Ducha Świętego. Jan 20:22.

Jego tchnienie niesie Ducha Świętego, a to tchnienie nadaje brzmienie słowom. Jezus jest Słowem, a Jego tchnienie niesie Ducha Świętego poprzez przekaz Jego słowa. To tchnienie tchnęło życie w ciało Adama, a tchnienie przywraca do życia armię Ezechiela ze zmartwychwstałych suchych kości.

Akt Chrystusa, polegający na tchnięciu na swoich uczniów Ducha Świętego i obdarzeniu ich swoim pokojem, był jak kilka kropel przed obfitą ulewą, która miała zostać zesłana w dzień Pięćdziesiątnicy. Duch proroctwa, tom 3, s. 243.

Na początku okresu Pięćdziesiątnicy "tchnienie" Chrystusa udzieliło uczniom Ducha Świętego, ale niektórzy wątpili.

Lecz Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymus, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus. Powiedzieli mu więc pozostali uczniowie: Widzieliśmy Pana. Lecz on im rzekł: Jeżeli nie zobaczę na jego rękach śladu gwoździ i nie włożę mego palca w ślad gwoździ, i nie włożę mojej ręki w jego bok, nie uwierzę. Jan 2:24, 25.

Okres Pięćdziesiątnicy zapoczątkował okres „próby”, poczynając od tchnienia Chrystusa i kontrowersji wokół zwątpienia Tomasza. Kontrowersja Tomasza na początku obrazuje kontrowersję wśród Żydów pod koniec okresu Pięćdziesiątnicy. Chrystus na początku przekazał uczniom swoje słowo i Ducha Świętego, a uczniowie pod koniec okresu Pięćdziesiątnicy przekazali światu słowo i Ducha Świętego.

Dzieło, którego Chrystus dokonał, gdy tchnął na uczniów, było drugim świadectwem tego samego dzieła, którego właśnie dokonał z uczniami w drodze do Emaus.

I stało się, że gdy rozmawiali ze sobą i rozprawiali, sam Jezus zbliżył się i siedł z nimi. Lecz ich oczy były zasłonięte, tak że Go nie poznali. ...

Wtedy rzekł do nich: O nierozumni i nieskorzy sercem do uwierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czy nie trzeba było, aby Chrystus to wycierpiał i wszedł do swojej chwały? I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, objaśniał im we wszystkich Pismach to, co się do niego odnosiło. I zbliżyli się do wsi, do której zdążali; on zaś sprawiał wrażenie, jakby miał iść dalej. Lecz przymusili go, mówiąc: Zostań z nami, bo zbliża się wieczór, a dzień się już nachylił. I wszedł, aby pozostać z nimi. A gdy zasiadł z nimi do stołu, wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali go; a on zniknął im z oczu. I mówili jeden do drugiego: Czyż serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i otwierał nam Pisma? Łukasza 24:15, 16, 25-32.

Podobnie jak Jezus „zasiadł z nimi do stołu” w Emaus, tak następnie jadł z uczniami. W obu przypadkach pojawia się motyw jedzenia. Razem wskazują, że początek czasu Pięćdziesiątnicy jest naznaczony tchnieniem Ducha Świętego, a także jedzeniem. Wydarzenia początkowe wywołują spór między grupą wierzących a grupą wątpiących. Jedzenie, udzielenie Ducha Świętego i otwarcie Pism obejmują fakt, że Chrystus rozpoczął swoje nauczanie od „Mojżesza i wszystkich proroków”. Nauczanie Chrystusa było przekazywane poprzez wzięcie prorockiej linii Mojżesza i zestawienie jej z liniami wszystkich proroków, tu trochę, tam trochę.

11 września tchnienie czterech wiatrów Ezechiela powiało na martwe, suche kości rozdziału trzydziestego siódmego. W tym czasie, jak to obrazuje anioł, który zstąpił 11 sierpnia 1840 roku i wzmacnił poselstwo pierwszego anioła, anioł z osiemnastego rozdziału Apokalipsy zstąpił z poselstwem, które należy spożyć, tak jak uczniowie spożywali na początku okresu Pięćdziesiątnicy. Niechęć Tomasza do uwierzenia wskazuje, że gdy poselstwo zostaje ogłoszone, następuje wstrząs.

Mówiąc o upadku bliźniaczych wież 11 września, mówi się, że Pan powstał, by „straszenie wstrząsnąć narodami”. Ważne jest, by pamiętać, że „wstrząs” wśród ludu Bożego dokonuje się za sprawą tych, którzy walczą przeciwko przesłaniu prawdy. Istnieją „wstrząsy” zewnętrzne, ale wewnętrzne wstrząsy w Kościele zachodzą w kontekście prezentowanego przesłania.

Zapytałam o znaczenie wstrząsu, który widziałam, i pokazano mi, że będzie on spowodowany prostym świadectwem wywołanym przez radę Prawdziwego Świadka do Laodycejczyków. To wywrze wpływ na serce tego, kto je przyjmie, i poprowadzi go do podniesienia sztandaru oraz głoszenia prostej prawdy. Niektórzy nie zniosą tego prostego świadectwa. Wystąpią przeciwko niemu i to właśnie spowoduje wstrząs wśród ludu Bożego.

Widziałam, że świadectwo Prawdziwego Świadka nie zostało nawet w połowie wzięte sobie do serca. Uroczyste świadectwo, od którego zależy los Kościoła, było lekceważone, jeśli nie wręcz całkowicie zignorowane. To świadectwo musi wzbudzić głęboką skruchę; wszyscy, którzy je naprawdę przyjmą, będą mu posłuszni i zostaną oczyszczeni. Wczesne Pisma, 271.

Wewnętrzny „wstrząs” jest wywoływany przez tych, którzy opierają się głoszeniu laodycejskiego poselstwa. Siostra White określa poselstwo Jonesa i Waggonera z roku 1888 jako poselstwo laodycejskie.

Poselstwo dane nam przez A. T. Jonesa i E. J. Waggonera jest poselstwem Bożym do kościoła w Laodycei, i biada każdemu, kto twierdzi, że wierzy w prawdę, a jednak nie odzwierciedla innym Bożych promieni. Materiały z 1888 roku, 1053.

Opór wobec poselstwa do Laodycei powoduje wstrząs, a siostra White wiąże poselstwo z 1888 roku ze zstąpieniem anioła z osiemnastego rozdziału Księgi Objawienia.

Niechęć do porzucenia z góry powziętych opinii i przyjęcia tej prawdy leżała u podstaw znacznej części sprzeciwu okazanego w Minneapolis wobec orędzia Pana przekazanego przez braci Waggonera i Jonesa. Podsycając ten sprzeciw, szatan zdołał w dużej mierze odciąć nasz lud od szczególnej mocy Ducha Świętego, którą Bóg pragnął im udzielić. Nieprzyjaciel przeszkodził im w uzyskaniu tej skuteczności, która mogła być ich udziałem w niesieniu prawdy światu, tak jak apostołowie ją głosili po dniu Pięćdziesiątnicy. Światło, które ma oświecić całą ziemię swą chwałą, napotkało opór i na skutek działań naszych własnych braci w wielkiej mierze zostało powstrzymane przed dotarciem do świata. Wybrane orędzia, tom 1, 235.

Zwątpienie Tomasza na początku okresu Pięćdziesiątnicy, symbolizujące bunt przeciwko przesłaniu, które nadeszło w dniu Pięćdziesiątnicy, obrazowało wstrząs, jaki nastąpił, gdy przywództwo adwentyzmu dnia siódmego wystąpiło i sprzeciwiło się poselstwu do zboru w Laodycei, przedstawionemu przez Jonesa i Waggonera w 1888 roku. W 1888 roku potężny anioł z osiemnastego rozdziału Apokalipsy zstąpił, aby rozświetlić ziemię swoją chwałą, lecz w dużej mierze z powodu niechęci tamtych przywódców do odłożenia na bok z góry powziętych poglądów powtórzył się bunt Koracha, Datana i Abirama. Tomasz, Żydzi w dniu Pięćdziesiątnicy, bunt Koracha za czasów Mojżesza oraz bunt z 1888 roku wszystkie typologicznie wskazują na 11 września, kiedy, według Joela, miała zostać zadęta trąba. Ta trąba, zgodnie z Izajaszem, miała zabrzmieć, aby wskazać grzechy ludu Bożego, a tym samym symbolizowała rok 1888 i poselstwo do Laodycei. Strażnik Jeremiasza, który dmie w trąbę, wzywając do powrotu na „stare ścieżki”, koresponduje z Izajaszem, który podnosi swój głos jak trąba. Strażnicy Jeremiasza to strażnicy Habakuka, który stawia pytanie o to, jakie zajmie stanowisko w sporze czy debacie swoich czasów.

Stanę na straży, ustawię się na wieży i będę czuwać, by zobaczyć, co mi powie, i co odpowiem, gdy zostanę upomniany. Habakuk 2:1.

Słowo „reproved” znaczy „zgromiony albo taki, z którym się spierano” i nasuwa pytanie, bo następny werset podaje odpowiedź.

I odpowiedział mi Pan i rzekł: Zapisz widzenie i napisz je wyraźnie na tablicach, aby czytający mógł biec. Habakuk 2:2.

„Debata” lub przesiew, który rozpoczął się wraz z wypełnieniem się historii ruchu millerowskiego, polegał na starciu poselstwa Williama Millera i jego zasad interpretacji prorocत्व z teologami protestantyzmu. Debata w historii millerowskiej zaczęła się wraz z potwierdzeniem millerowskiego poselstwa 11 sierpnia 1840 r., kiedy zstąpił „nie kto inny jak Jezus Chrystus” z małą książeczką, którą Jan miał wziąć i zjeść. Argumenty strażników z Księgi Habakuka, wątpliwości Tomasza, bunt z 1888 roku, bunt Koracha oraz zarzut upicia się w dniu Pięćdziesiątnicy — wszystko to świadczy o sporze, który rozpoczął się 11 września. Kontrowersja, która jest przedmiotem debaty, dotyczy poselstwa o późnym deszczu, który zaczął kropić 11 września.

Odpowiedź w Księdze Habakuka, która skłoniła millerystów do sporządzenia wykresu z 1843 roku, wiąże się z ukształtowaniem się dwóch klas czcicieli, których przykłady stanowią: Korach i jego stronnicy kontra Mojżesz; Tomasz i pozostali uczniowie; zarzut Żydów o pijaństwo w dniu Pięćdziesiątnicy; przywództwo adwentyzmu w 1888 roku; protestanci kontra milleriści w 1844 roku oraz głupie i mądre panny z 22 października 1844 roku.

11 września Chrystus tchnął na swoich uczniów Ducha Świętego jak kilka kropel przed pełnym wylaniem, które nastąpi przy prawie niedzielnym. Następnie otworzył ich umysły na prorocत्व poselstwo, zaczynając „linia za linią” od Mojżesza, prowadząc tych uczniów z powrotem na dawne ścieżki Jeremiasza, gdzie zostali namaszczeni, aby zadać w trąbę ostrzegawczą. Technienie Chrystusa 11 września przyszło z czterech wiatrów Ezechiela i Jana i było to poselstwo laodycejskie, czyli „proste świadectwo”, które powoduje wstrząs, gdy stawia mu się opór. Rok 1888 typizuje bunt Koracha, Datana i Abirama, ponieważ odrzucano nie tylko poselstwo, ale także wybranych strażników, którzy nadawali trąbie pewny dźwięk.

Siostra White napisała, że „wstrząs, który widziałam, zostanie spowodowany przez bezpośrednie świadectwo wywołane radą Prawdziwego Świadka do Laodycejczyków”. Poselstwo z 1888 roku było tym bezpośrednim świadectwem, a zarówno 1888, jak i 9/11 wyznaczają zstąpienie anioła z osiemnastego rozdziału Objawienia.

Proste świadectwo musi zostać przekazane naszym kościołom i instytucjom, aby obudzić śpiących.

„Gdy wierzymy słowu Pana i jesteśmy Mu posłuszni, będziemy czynić stałe postępy. Zobaczmy teraz naszą wielką potrzebę. Pan nie może nas użyć, dopóki nie tchnie życia w suche kości. Usłyszałem słowa: ‘Bez głębokiego poruszenia Ducha Bożego w sercu, bez Jego ożywiającego wpływu, prawda staje się martwą literą.’” Review and Herald, 18 listopada 1902.

W dniu 11 września poselstwo do Laodycei osiągnęło swoje doskonałe wypełnienie, gdy zaczął rozbrzmiewać ostatni apel do dawnego ludu przymierza Bożego. Wtedy siostra White zauważyła: "Muszą zostać złożone bezpośrednie świadectwo wobec naszych zborów i instytucji, aby obudzić śpiących." Poselstwo do Laodycei rozpoczęło się, gdy anioł z osiemnastego rozdziału Księgi Objawienia zstąpił 11 września, co oznacza, że 11 września poselstwem do laodycejskich Adwentystów Dnia Siódmego było i jest: "Obudźcie się". Joel nakazał pijakom obudzić się w

piątym wersecie pierwszego rozdziału. 11 września wyznacza nadejście ostatecznego okresu próby dla adwentyzmu i odpowiada nakazowi przebudzenia z Księgi Joela. Okres Pięćdziesiątnicy rozpoczyna się przebudzeniem ludu Bożego 11 września i kończy się wypełnieniem przypowieści o dziesięciu pannach tuż przed ustawą niedzielą.

Przebudzenie w 9/11 jest wezwaniem do ostatniego pokolenia ludu przymierza znajdującego się w odstępstwie. Przebudzenie tuż przed prawem niedzielnym zamyka drzwi dla dawnego ludu przymierza. Początek i koniec są takie same i w lipcu 2023 roku dwaj świadkowie z jedenastego rozdziału Apokalipsy zostali obudzeni w związku z buntem wobec przepowiedni z 18 lipca 2020 roku. Środkowe przebudzenie jest przedstawione przez bunt, co określa 9/11 jako pierwszą literę alfabetu hebrajskiego, 18 lipca 2020 jako trzynastą literę, a prawo niedzielne jako dwudziestą drugą i ostatnią literę alfabetu hebrajskiego. Dwudziesta druga litera przedstawia połączenie boskości z człowieczeństwem, które zostaje dopełnione w ostatnim z tych trzech przebudzeń.

Pan "tchnie życie w suche kości" w dniu 11 września, tak jak tchnął Ducha Świętego na uczniów na początku okresu Pięćdziesiątnicy. Uczniowie po Jego wniebowstąpieniu reprezentują tych, którzy otrzymali Ducha Świętego, i którym następnie otwarto zrozumienie prorockiego Słowa poprzez metodologię "linia po linii". Przyjęcie Ducha Świętego nastąpiło podczas spożywania posiłku, gdyż aby duchowo jeść, trzeba spożywać ciało i pić krew Jezusa, który jest Słowem.

Buntownicy, którzy przyłączyli się do Koracha, Datana i Abirama, przedstawiają (podobnie jak przywództwo adwentyzmu w roku 1888) klasę, która wywołuje wstrząs, sprzeciwiając się poselstwu trąby demaskującemu grzechy ludu Bożego i wzywającemu do powrotu na dawne ścieżki, do prawd podstawowych reprezentowanych przez „siedem czasów” z Księgi Kapłańskiej 26. Trąba wzywa zarówno do przebudzenia, jak i do reformy. Pierwszy z proroczych klejnotów Millera, a zarazem pierwszy odrzucony przez adwentyzm, przedstawia początek i koniec ruchu milleryckiego. Początek i koniec poselstwa pierwszego anioła, głoszonego przez millerytów, są naznaczone „siedmioma czasami” Mojżesza. Na początku zostało przyjęte, na końcu odrzucone. Z powodu tego odrzucenia Ezechiel przedstawia adwentyzm jako dolinę martwych, suchych kości. Okres od roku 1863 aż do ustawy niedzielnej w Stanach Zjednoczonych jest Doliną Widzenia według Księgi Izajasza 22, lecz według Ezechiela jest to dolina martwych, suchych kości. Obie te prorocze doliny korespondują z Joelową Doliną Jozafata, którą Joel określa także jako Dolinę Rozstrzygnięcia.

Mając te koncepcje na uwadze, można zadać pytanie: jak to się stało, że w związku z 11 września Księga Joela stała się przesłaniem, które Piotr rozpoznał w dniu Pięćdziesiątnicy? Postaramy się wyjaśnić te koncepcje w kolejnych artykułach.

(Napisane 5 listopada 1892 r. z Adelaide w Australii Południowej, do „Drogiego siostrzeńca i drogiej siostrzenicy, Franka i Hattie [Belden].”)

Gdy zostaniesz oświecony przez Ducha Świętego, zobaczysz całą tę niegodziwość w Minneapolis taką, jaka jest, tak jak patrzy na nią Bóg. Jeśli nigdy już nie zobaczę cię na tym świecie, bądź pewien, że przebaczam ci smutek, udrekę i ciężar na duszy, które bez żadnej przyczyny sprowadziłeś na mnie. Ale ze względu na twoją duszę, ze względu na Tego, który

za ciebie umarł, pragnę, abys dostrzegł i wyznał swoje błędy. Przyłączyłeś się do tych, którzy sprzeciwiali się Duchowi Bożemu. Miałeś wszelkie dowody, jakich potrzebowałeś, że Pan działał przez braci Jonesa i Waggonera; lecz nie przyjąłeś światła; a po uleganiu uczuciom i po słowach wypowiedzianych przeciw prawdzie nie czułeś się gotów wyznać, że postąpiłeś źle, że ci mężowie mieli poselstwo od Boga, a ty zlekceważyłeś zarówno poselstwo, jak i posłańców.

Nigdy dotąd nie widziałam wśród naszego ludu tak zatwardziałego samozadowolenia i takiej niechęci do przyjęcia i uznania światła, jaka ujawniła się w Minneapolis. Pokazano mi, że nikt z grona tych, którzy pielęgnowali ducha okazanego na tym zgromadzeniu, nie otrzyma ponownie jasnego światła, aby rozpoznać drogocенność prawdy zesłanej im z nieba, dopóki nie ukorzą swojej pychy i nie wyznają, że nie kierował nimi Duch Boży, lecz że ich umysły i serca były przepełnione uprzedzeniami. Pan pragnął zbliżyć się do nich, pobłogosławić im i uleczyć ich z odstępstw, lecz nie chcieli słuchać. Kierował nimi ten sam duch, który inspirował Koracha, Datana i Abirama. Ci mężowie Izraela postanowili opierać się wszelkim dowodom, które wykazałyby, że byli w błędzie, i brnęli dalej w swoim buncie, aż wielu zostało odciągniętych, by przyłączyć się do nich.

Kim oni byli? Nie słabi, nie nieświadomi, nie nieoświeceni. W tym buncie było dwustu pięćdziesięciu książąt, sławnych w zgromadzeniu, mężów poważanych. Jakie było ich świadectwo? „Całe zgromadzenie jest święte, każdy z nich, a Pan jest pośród nich; dlaczego więc wynosicie się ponad zgromadzenie Pana?” [Księga Liczb 16:3]. Gdy Korah i jego towarzysze zginęli pod sądem Bożym, lud, który zwiedli, nie dostrzegł ręki Pana w tym cudzie. Całe zgromadzenie nazajutrz oskarżyło Mojżesza i Aarona: „Zabiliście lud Pana” [werset 41], i zaraza dotknęła zgromadzenie, i zginęło ponad czternaście tysięcy.

"Kiedy postanowiłem opuścić Minneapolis, anioł Pana stanął przy mnie i rzekł: 'Nie tak; Bóg ma dla ciebie dzieło do wykonania w tym miejscu. Lud odgrywa na nowo bunt Koraha, Dathana i Abirama. Postawiłem cię na właściwej pozycji, której ci, którzy nie są w świetle, nie uznają; nie zważą na twoje świadectwo; ale będę z tobą; Moja łaska i moc będą cię podtrzymywać. To nie tobą oni gardzą, lecz posłańcami i poselstwem, które posyłam do Mojego ludu. Okazali pogardę słowu Pana. Szatan zaślepił ich oczy i wypaczył ich osąd; i jeśli każda dusza nie upamięta się z tego swojego grzechu, tej nieświęconej niezależności, która znieważa Ducha Bożego, będą chodźć w ciemności. Usunę świecznik z jego miejsca, chyba że się upamiętają i nawrócą, abym ich uzdrowił. Przyćmili swój duchowy wzrok. Nie chcieli, aby Bóg objawił swego Ducha i swą moc; bo mają ducha szyderstwa i wstrętu wobec Mojego słowa. Lekkomysłność, igraszki, żartowanie i dowcipkowanie są codzienną praktyką. Nie postanowili w swych sercach szukać Mnie. Chodzą w świetle iskier, które sami rozniecili, a jeśli się nie upamiętają, legną w smutku. Tak mówi Pan: Trwaj na swoim posterunku służby; gdyż jestem z tobą i nie opuszczę cię ani cię nie porzucę.' Tych słów od Boga nie ośmieliłem się zlekceważyć."

W Battle Creek świeciło światło czystymi, jasnymi promieniami; lecz kto z tych, którzy brali udział w zebraniu w Minneapolis, przyszedł do światła i przyjął bogate skarby prawdy, które Pan zesłał im z nieba? Kto szedł krok w krok za Wodzem, Jezusem Chrystusem? Kto złożył

pełne wyznanie swego błędnego zapału, swojej ślepoty, swojej zazdrości i złych podejrzeń, swego buntu przeciw prawdzie? Nikt; a przez to, że tak długo nie chcieli uznać światła, zostawiło ich ono daleko w tyle; nie wzrastali w łasce i w poznaniu Chrystusa Jezusa, naszego Pana. Nie zdołali otrzymać potrzebnej łaski, którą mogli byli mieć, a która uczyniłaby ich silnymi ludźmi w doświadczeniu religijnym.

Postawa zajęta w Minneapolis była najwyraźniej barierą nie do pokonania, która w dużym stopniu zamknęła ich wraz z powątpiewającymi, kwestionującymi, odrzucającymi prawdę i moc Bożą. Gdy nadejdzie kolejny kryzys, ci, którzy tak długo opierali się dowodom piętrzącym się jeden na drugim, zostaną ponownie doświadczeni w punktach, w których tak jawnie zawiedli, i trudno im będzie przyjąć to, co jest od Boga, a odrzucić to, co pochodzi z mocy ciemności. Dlatego ich jedyną bezpieczną drogą jest chodzić w pokorze, czyniąc proste ścieżki dla swoich nóg, aby chromy nie zboczył z drogi. Ma to ogromne znaczenie, z kim przestajemy: czy z ludźmi, którzy chodzą z Bogiem i którzy wierzą Mu oraz Mu ufają, czy z ludźmi, którzy idą za własną domniemaną mądrością, chodząc w blasku iskier roznieconych przez samych siebie.

Czas, troska i praca potrzebne do przeciwstawienia się wpływowi tych, którzy działali przeciwko prawdzie, stanowiły straszliwą stratę; albowiem moglibyśmy być o całe lata dalej w poznaniu duchowym, a do Kościoła mogłoby zostać przyłączonych wiele, bardzo wiele dusz, gdyby ci, którzy powinni byli chodzić w światłości, postępowali dalej, aby poznać Pana, tak by poznali, że Jego nadejście jest przygotowane jak poranek. Lecz gdy tak wiele pracy trzeba włożyć właśnie w Kościele, aby przeciwdziałać wpływowi pracowników, którzy stanęli jak granitowy mur przeciwko prawdzie, którą Bóg posyła swemu ludowi, świat pozostaje w względnej ciemności.

Bóg zamierzył, aby stróżowie powstali i jednym głosem ogłosili stanowcze poselstwo, nadając trąbie pewny dźwięk, aby cały lud pospieszył na swoje posterunki obowiązku i wypełnił swoją część w wielkim dziele. Wtedy silne, jasne światło tego innego anioła, który zstępuje z nieba, mając wielką moc, napełniłoby ziemię jego chwałą. Jesteśmy o lata do tyłu; a ci, którzy trwali w ślepotcie i hamowali postęp właśnie tego poselstwa, które Bóg zamierzył, aby wyszło ze spotkania w Minneapolis jako płonąca lampa, powinni ukorzyć swoje serca przed Bogiem i zobaczyć i zrozumieć, jak dzieło zostało zahamowane przez ich ślepotę umysłu i twardość serca.

Godziny upływały na sporach o drobiazgi; złote sposobności zostały zmarnowane, podczas gdy niebiańscy posłańcy smucili się, niecierpliwąc się z powodu zwłoki. Duch Święty — jakże mało doceniano Jego wartość oraz konieczność, by każda dusza Go przyjęła. Ci, którzy przyjmą niebiańskie obdarowanie, wyruszą przyodziani w zbroję sprawiedliwości, by staczać bój dla Boga. Będą szanować prowadzenie Pana i będą napełnieni wdzięcznością dla Niego za Jego miłosierdzie. Lecz w bardzo wielu miejscach i przy bardzo wielu okazjach można by, jak za dni Chrystusa, o tych, którzy podają się za lud Boży, prawdziwie powiedzieć, że niewiele potężnych dzieł mogło być dokonanych z powodu ich niewiary. Wielu, spętanych okowami ciemności, darzono szacunkiem, ponieważ Bóg się nimi posłużył, a ich niewiara wzbudziła wątpliwości i uprzedzenia wobec poselstwa prawdy, które aniołowie nieba starali się

przekazać przez ludzkie narzędzia — usprawiedliwienia przez wiarę, sprawiedliwości Chrystusa. Materiały z 1888 roku, 1066–1070.